

Z zadowoleniem przyjmujemy podpisanie porozumienia pomiędzy rządami Czech i Polski ws. Kopalni Turów. Kończy to bowiem długotrwały i kosztowny dla polskiej strony spór – do dnia podpisania porozumienia, kary nałożone na Polskę wynoszą ponad 300 mln zł. Spór ten rzutował także na polsko-czeskie relacje polityczne, wyhamowując współpracę m.in. na forum Grupy Wyszehradzkiej.

Nasze zdumienie wywołały warunki i koszty porozumienia, jakie poniesie strona polska wobec czeskiego partnera. 200 mln zł to kwota nieodbiegająca znacząco od pierwotnej propozycji poprzedniego Rządu Czech. Proces akceptacji przez Rząd RP warunków przedstawionych przez Rząd w Pradze kosztował nas znacznie więcej niż wyniosło samo odszkodowanie.

Akceptacja warunków przedstawionych przez czeskie Ministerstwo Środowiska oznacza, iż Premier Mateusz Morawiecki przyznał się do winy i uznał racje naszych południowych sąsiadów. Jak się okazało po czasie, rację w kwestii polsko-czeskiego sporu wokół Kopalni Turów miał odwołany Ambasador RP w Republice Czeskiej Mirosław Jasiński, który częścią odpowiedzialności za ostrą reakcję strony czeskiej obarczył pracowników spółki energetycznej zarządzającej Kopalnią i Elektrownią.

Oczekujemy od Rządu wyciągnięcia konsekwencji wobec osób, które doprowadziły do powstania konfliktu i w efekcie do poniesienia przez Polskę tak wysokich kosztów finansowych i wizerunkowych. Zwrócimy się z apelem do dolnośląskich parlamentarzystów o kontynuację procesu rozliczenia Rządu RP z zaniedbań wokół Kopalni Turów.